

WOJCIECH M. WOCHNA

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8708-171X](https://orcid.org/0000-0001-8708-171X)

WWOCHNA@MAIL.COM

Będków

Słupowa modła na wzgórku w Wyknie (gmina Będków)

A Pillar-type Roadside Shrine on a Hillock in Wykno (Będków Commune)

Streszczenie: Prześledzenie dziejów miejsca, na którym występowały być może kurhan, ale na pewno kopiec, początkowo graniczny, potem może grobowy, a do tego słupowa modła, stanowi zagadkę samą w sobie. Starano się odtworzyć możliwe dziejowe zdarzenia dotyczące tego rzadkiego zjawiska, które według ustnych przekazów i dość ogólnych źródeł pisanych czy obrysów stanowiło miejsce rozdzielające dobra wyknińskie i będkowskie. Ale to także możliwe miejsce pochówku, może niegdyś siedziba etnicznych bogów, której Kościół starał się nadać katolickie znaczenie. Jawi się kilka możliwości odczytania dziejów i znaczenia tego co bądź niezwykłego miejsca, tak jak i występującej w nim słupowej modły.

Słowa klucze: kurhan, graniczny kopiec, miejsce pochówku, dobra wsi Wykno, słupowa modła

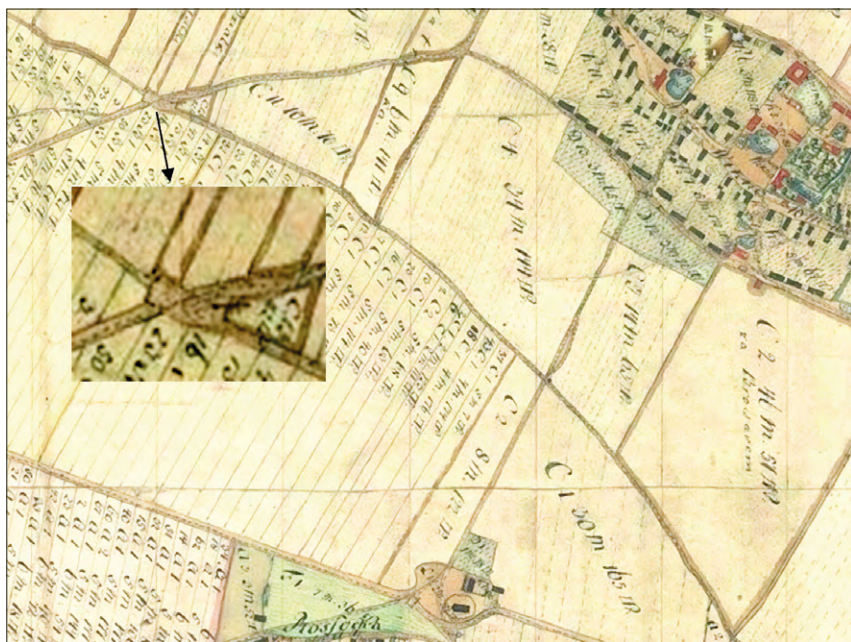
Summary: Tracing the history of the site, which featured perhaps a barrow, but certainly a mound, at first a boundary mound, then perhaps a burial mound, and on top of that a pillar vogue, is a mystery in itself. Attempts have been made to reconstruct possible historical events concerning this rare phenomenon, which, according to oral accounts and fairly general written sources or outlines, constituted a place separating the estates of Wykno and Będków. But it is also a possible burial site, perhaps once the abode of ethnic gods, to which the Catholic Church sought to give Catholic significance. There are several possibilities for interpreting the history and significance of this otherwise unusual site, as well as the pillar vogue occurring there.

Keywords: burial mound/barrow, boundary mound, burial site, the goods/property of Wykno village, pillar-type roadside shrine



Niepisane dzieje

Słowo *kapliczka* (od łac. *cappa*) w pierwotnym znaczeniu wyrażało płaszcz, który był złożony na uświęconym (sakralnym) przedmiocie. Nazwę o powyższym znaczeniu utworzono już w V w., lecz do Polski przeniesiono ją wraz postępującym chrześcijaństwem. Zanim jednak doszło do zmiany, wyparcia rodzimych wierzeń, przedmioty podobne do słupowych kapliczek (model) najpewniej występowały w będkowskim środowisku i nazywano je słupami (może i trebami). Pierwotnie były one drewnianymi grubymi kołkami, zawierającymi rzeźbienia, najczęściej przedstawiającymi ludzkie oblicze. Zatem w nazwie *słupowa kapliczka* są zawarte słowa pochodzące z dwóch różnych wierzeń i różnych kultur. Lecz to chrześcijański obyczaj zaczerpnął wyobrażenia i wzorce tworzenia słupowych posągów z etnicznego zwyczaju stawiania słupów. Miejsca ze słupem wyznaczały przestrzeń przebywania (dobrych) duchów. Stawiano je na rozstajach dróg, a duchy przebywające w tym miejscu miały wędrowcom wskazywać właściwą drogę i zapewniać ochronę. Co więcej, owe słupy wiązały się także z tryzną (kopcem), albowiem składano przy nich prochy zmarłych. Usypanie kurhanu i umieszczenie na nim słupa również zostało przyswojone przez chrześcijaństwo. A te miejsca



RYC. 1 Wycinek *Mappy Rotzolla* z widocznymi wsiami Wykno i Rosocha

Uwaga: w oknie powiększenie miejsca z zaznaczonym krzyżem oznaczającym występowanie omawianego posągu.

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Kartograficzny, sygn. 164–1, Mappa Części Dobr Dziedzicznych Będkowskich.

czci zarazem nierzadko wyznaczały miedzę (granicę), tym samym stanowiły miejsca przejścia. Za miedzą znajdowała się przestrzeń strzeżona przez (inne) duchy, niekoniecznie przyjazne wędrowcom. I to znaczenie znalazło odzwierciedlenie w chrześcijaństwie, które przydzielało modłom, pierwotnie jeszcze słupom, świętych mających roztaczać opiekę nad tymi miejscami. Chrześcijaństwo zawłaszczyło sobie ten kawałek (duchowej i materialnej) kultury, napotkanej na obszarze szerzenia swojego posłannictwa. A należy sądzić, że Wykno i graniczący z jego ziemiami Będków były w XIII w. i później ciągle wsiami zamieszkiwanymi przez rodzimowierców. Chrześcijaństwo zaczęło wprowadzać swoje porządki na tych ziemiach dopiero w następnych wiekach. Początek zmiany wzorca ze słupowego posągu na słupową modłę nastąpił po utworzeniu rososkiego probostwa w XIV w. W 1360 r. wieś Będków i okolica przeszły w szlacheckie ręce, co spowodowało wzmożenie szerzenia chrześcijańskiej kultury. Z czasem słup przyjął znaczenie krzyża, przy czym pod pojęciem *krzyża* rozumiano także czteroboczny słup (z głową w czubie).

Położenie

Pierwotnie słup wraz z kopcem wyznaczał granicę i rozdzielał będkowski i wyknieńskie dobra. Stał przy starej drodze łączącej obie te miejscowości, ponadto od tej drogi odchodziła pewna inna drożyna, która odbijała od strony południowej na prawo i biegła poza Wyknem¹. Być może stanowiła ona pierwotną i podstawową ścieżkę prowadzącą z Będkowa w kierunku Ujazdu, lecz jej przeznaczenie jako głównej drożyny mogło trwać co najwyżej do czasu utworzenia rososkiego probostwa oraz służebnej wsi Rosocha. W każdym razie w tym miejscu występowało rozwidlenie dróg, a ów gościniec stanowił również południową rubież wsi Wykno. W tym miejscu łączyły się ze sobą najpierw dobra będckowskie i wyknieńskie, a od XIV w. także rososkie. *Mappa Rotzolla* wyraźnie zaznacza pewną przestrzeń między drożynami, co wskazywałoby na istnienie jeszcze czegoś; w tym przypadku chodziłoby o kurhan czy większy graniczny kopiec, który na poniższym obrysie nie otrzymał szczególnego zaznaczenia. Taki stan rzeczy utrzymuje się do dziś, jednak z tą różnicą, że od 1905 r. wieś (stare) Wykno nazwano Sługocice².

1 Zob.: wycinek *Mappy Części Dobr Dziedzicznych Będckowskich* (dalej: *Mappa Rotzolla*) z 1808 r. w podziale 1:5000, obrachowanej przez Kommissionsrata A. Rotzolla (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór Kartograficzny, sygn. 164–1). Pomiary *Mappy Rotzolla* oraz występujące na niej oznaczenia musiały jeszcze pochodzić z końca XVIII w.

2 Dokładnej doby przemianowania wsi nie udało się określić. Błażej Stolarski w swojej książce pn. *Sługocice. Obraz życia i pracy jednej wioski* nakreśla historię powstania Sługocic k. Będkowa, przy czym zaznacza, że jeszcze w latach 20. XX w. „nie dokonano formalności prawnych z przeniesieniem wsi [...] i nie zostało zaznaczone w hipotece

Graniczny kopiec – przeznaczenie modły

Poświadczenie sypania granicznych kopców sięga czasu (późnego) średniowiecza. W będkowskiej rzeczywistości dowodzą ich istnienia zapisy z XV i XVI w.³, przy czym zaznacza się, że te już wówczas istniały od niepamiętnych czasów (*ab antiquo*). Należy dodać, że właśnie szlachta (*heredes*) prowadziła liczne zatargi między sobą i ta sama szlachta tworzyła graniczne kopce. W Wyknie takie kopce mogły pojawiać się wraz z powstawaniem wiejskich majątków, których początki mogą sięgać XVI w. Feliks Lubiowski (*heres* w Wyknie) przejął i scalił wyknieńskie włości⁴, które do tego czasu spoczywały w różnych rękach. Jednak owo graniczne miejsce dla oznaczenia będkowskich i wyknieńskich dóbr być może nie wymagało usypania kopca, gdyż ten mógł już wcześniej istnieć jako kurhan (może nawet wraz ze słupem). O znaczeniu kopców dla Wykna powiadamia XVII-wieczny inwentarz dóbr: „granice [...] z Wyknem pp. Lubiowskich [są naruszane] i tam wganiają [bydło] w grunt folwarkowy, [kopce] ponowić trzeba”⁵.

Kopiec-kurhan

Kopcowi istniejącemu jeszcze w XX w. niekiedy było przypisywane znaczenie kurhanu, lecz nie tego sprzed chrześcijańskiego czasu. Według bajecznych przekazów (z XX w.) ów kopiec miał być kurhanem (na nowo) usypanym na początku XIX w. Miały być w nim pochowane ludzkie zwłoki – czy to zmarłych żołnierzy powracających z moskiewskiej wyprawy (1813 r.), czy to zmarłych w wyniku zarazy. W każdym razie owo miejsce nie było li tylko uświęcone modłą, lecz znaczyło coś więcej, miejsce zupełnie szczególne, święte od niepamiętnych czasów. Tylko w uświęconym miejscu mogli być pochowani zmarli, najpewniej francuscy wojacy, nieznanego wyznania, zatem nie musieli być pochowani na pogrzebnisku w pobliskiej Rososze. Usypanie kurhanu przemawiałoby raczej za napoleońską wykładnią niż za tą mówiącą

zniknięcie majątku Wykno” (Warszawa 1925, s. 37). Tak więc w urzędowych zapisach pojawia się jeszcze nazwa *Wykno*, niekiedy z dopiskiem *stare*.

3 W pewnym XVI-wiecznym zapisie dotyczącym okolic Będkowa jest już mowa o istnieniu granicznych węglowych kopców (*scopuli aciales parietales*). Zob.: Archiwum Probstwa Będków (dalej: APB), *Inter Haereditates Wola Drzazgowa, Żywocin et aliorum Granities*, Łęczyca 1585, odpis Piotrków 1787, b.o.

4 Zob.: Ł. Ćwikła, *Ród Prusów w Łęczyckiem, Sieradzkim i Sandomierskim. Rozsiedlenie – majątki – kariery*, Łódź 2019, s. 87.

5 *Inventarium bonorum Episcopatus Wladislaviensis de anno 1623*, [w:] *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z XVII w.* (Fontes 38), Toruń 1957, hasło: *Popielawy*. Zapiska powiadamia o tym, że to włościanie Lubiowskich wypasają żywy zasób w dobach majątku sąsiedniej wsi.

o zmarłych na zakaźną chorobę. Kurhanów-kopców raczej nie usypywano dotkniętym przez zarazę, czyli nieczystym. Niezależnie od powodu jego usypiania tenże kopczyk z modłą był miejscem uświęconym *ab antiquo*.

Źródła o wyknieńskiej modle

Wzmianki o modłach w urzędowych czy kościelnych zapisach staropolskiego czasu (I Rzeczypospolitej) należą do rzadkości. W jednym z zapisów wzmiankuje się, że jeszcze w XVIII w. mogły występować w będzkowskim probostwie pogańskie modły (posągi): „Krzyże przy drogach z wyobrażeniem ukrzyżowanego – całe, bez znaków zabobonnych”⁶. Brak *zabobonnych znaków* wskazywałby na to, że jakiś czas wcześniej występowały tu posągi (słupy) z zabobonnymi znakami. To, że powyższy opis może dotyczyć wyknieńskiej modły, potwierdza *Mappa Rotzolla*. Modła, jakiego kształtu by nie była, została zaznaczana krzyżem na obrysie. Nie znaczy to, że była ona właśnie krzyżem, co więcej, zasadniczo – jak wydaje się – nim nie była. *Mappa Rotzolla* zaznacza jeszcze jeden przydrożny krzyż na drodze łączącej Wykno z rososkim kościołem, lecz o nim nie ma żadnych zapisów.

Być może najstarszym przekazem o wyknieńskim kurhanie-kopcu ze słupem jest opowieść Władysława Stanisława Reymonta:

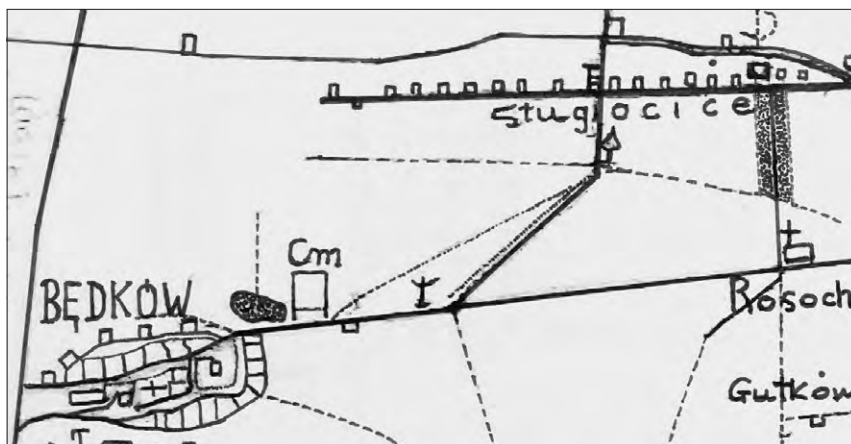
[Węgłowy kopiec] wielki był kiej usypisko; powiedali, że pod nim leżą pobite na wojnie. Krzyż stał na nim niski a struchlały całkiem [...], zaś z boku tuliła się wypróchniała, rosochata wierzba [...]; kopiec był prawie nagi, odarte boki żółciły się piachami, że jeno rozchodniki, kiej te liszaje, czepiały się niegdzie i sterczały suche badyle dziewanny i szalejów łośskich⁷.

Dalszym źródłowym przekazem jest wypowiedź Wojciecha Stolarskiego, wprowadzie spisana po II wojnie światowej, lecz dotycząca wydarzeń jeszcze sprzed I wojny:

Bałem się [...] przy przechodzeniu wieczorem około cmentarza i około „kurhanu”. Ten nazywano „figurą”, bo stał tam bardzo stary, ociosany z 4 stron, gruby na 20 cm, pień-słup, około 2 metrów wysokości, mający wrzeźbienia z góry, które z latami popróchniały i częściowo poodpadały, mchem porośły. Figura ta stała na małym wzgórku, w połowie drogi ze Sługocic do Będkowa, w miejscu gdzie granica pól Sługocic

⁶ APB, *Wizyta generalna Kościoła Będkowskiego z 1779 r.*, b.o., s. 8; AGAD, Zbiór Kartograficzny, sygn. 164-1, *Mappa Części Dobr Dziedzicznych Będkowskich*. *Mappa Rotzolla* zaznacza pewien poczet model.

⁷ W.S. Reymont, *Chłopi*, s. 196. Opublikowano w Internecie – Darmowe lektury, biblioteka on-line: <http://www.lektury.waw.pl/195/196/chlopi> [dostęp: 22 lipca 2025].



RYC. 2 Wycinek obrysu Będkowa i Sługocic, wykonany przez W. Stolarskiego

Źródło: Zbiór Zbigniewa Stolarskiego, Z. Stolarski, *Wspomnienia. Do użytku tylko rodzinnego*, cz. II, rkp., b.o., s. 1.

przecinała drogę, a od której wiodła krótsza dróżka na przełaj przez pola do Będkowa [...]. Podobno był to grób żołnierzy wojen napoleońskich, może innych, a może był to grób pochowanych w czasie cholery. Tego dokładnie nikt nie wiedział, ale to miejsce uważane było za „poświęcone” i ogólnie wiadomo było, że tam wieczorami straszy. Starsi chłopcy lubili o tych strachach opowiadać [...], [jakoby] wychodziła postać czarno ubrana, wyciągała ręce, coś świeciło naturalnie itp.⁸

Ten bardzo treściwy opis nazywa wszystkie wcześniej wyrażone przenośne znaczenia, ponadto nakreśla kształt owego słupa oraz próbuje wyłożyć jego pochodzenie. Kształt słupa zasadniczo znajduje potwierdzenie w opisie Jana P. Dekowskiego oraz w wykonanym przez niego zdjęciu głowy słupa⁹. Przytoczoną myśl o miejscu nawiedzonym przez duchy raczej nie należy odczytywać jako wydzwięk dawnych wierzeń, lecz po prostu jako miejsce grozy, mające swe źródło w możliwym pochówku.

Kolejnym znanym opisem tego miejsca jest zdawkowa zapiska Piotra Szychowskiego, miejscowego dziejopisa:

Podanie miejscowe głosi, iż podczas wojny Napoleona z Rosją stoczono pod Będkowem jedną z bitew. Świadczyć ma o tym słup pamiątkowy na mogiłach poległych żołnierzy,

⁸ Zbiór Zbigniewa Stolarskiego, W. Stolarski, *Wspomnienia. Do użytku tylko rodzinnego*, cz. II, rkp., b.o., s. 1.

⁹ Niestety, zdjęcie słupa jest niepełne, lecz jedyne znane.

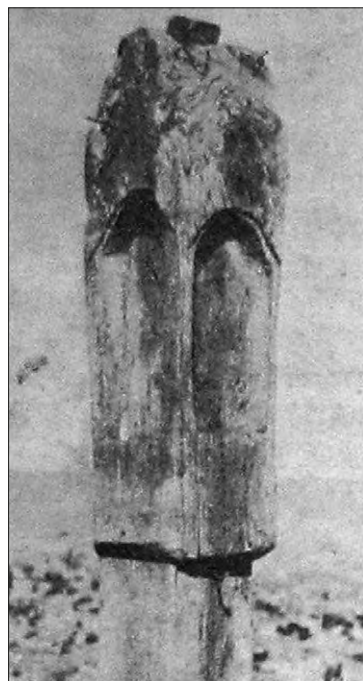
znajdujących się między Będkowie a wsią Sługocice (w owym czasie majątek Wykno). W 1812 roku zginął [tu] jako oficer wojska polskiego walczącego przy boku Napoleona, będkowski Jakub Szpotek, syn rzemieślniczej rodziny żydowskiej¹⁰.

Twórca, przytaczając podanie, potwierdza świętość tego miejsca, podkreśla znaczenie samego słupa oraz to, że chodzi o słup, a nie o krzyż. Co do przekazu o będkowskim żołnierzu, rzecz budzi wątpliwości.

Ostatni znany opis został sporządzony przez etnografa J.P. Dekowskiego:

Sługocice. Kapliczka św. Rozalii stoi w polu przy drodze z Będkowa do Sługocic. Według miejscowej tradycji wystawiona została na mogile żołnierzy armii napoleońskiej na terenie ówczesnego majątku Wykno. Kapliczka wykonana jest z jednego modrzewiowego kłosa w kształcie czworokątnego słupa, w górnej części którego znajduje się właściwa kapliczka. Kapliczka ta z czterech stron posiada półkoliste wnęki na obrazki. Z dwuspadowego daszku pozostała tylko deseczka. Ogólna wysokość cokołu wraz z kapliczką około 400 cm; cokol o przekroju 30 na 50 cm¹¹.

W tym opisie nowinką jest poświęcenie modły św. Rozalii, orędowniczki mającej chronić lud przed zarazami¹². Wykonanie głowy z płycinami przeznaczonymi na oblicze świętej wskazywałoby na dość późne jej powstanie. W dodatku brak jakiegokolwiek przekazu (poza powyższym) w przedmiocie opieki tejsze modły zdaje się wskazywać na późniejsze jej wykonanie, względnie przypisanie jej opiekunki. Jest całkiem możliwe, że tę świętą przypisano modle wskutek jakiejś późniejszej zarazy (hiszpanki?).



RYC. 3 Głowa posągu św. Rozalii w Sługocicach

Źródło: J.P. Dekowski, *Przydrożne kapliczki słupowe w południowo-wschodniej części województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1965, t. 9, s. 213.

10 P. Szychowski, *500 lat miasta Będkowa*, „Ziemia Piotrkowska”, 26 IV–3 V 1962, nr 17(209), s. 8.

11 J.P. Dekowski, *Przydrożne kapliczki słupowe w południowo-wschodniej części województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1965, t. 9, s. 213.

12 Św. Rozalia była sycylijską pustelnicą, żyjącą w XII w., a od XVII w. czczona w Polsce przez wiernych katolickiego wyznania. Ta święta miała bronić wiernych przez wszelkimi zarazami.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że opisy W. Stolarskiego, P. Szychowskiego i J.P. Dekowskiego, mimo że są zbliżone treścią, to jednak zasadniczo niezależne od siebie¹³, na co wskazują występujące w nich rozbieżności. Te dotyczą przede wszystkim wysokości posągu. J.P. Dekowski wskazuje na jego czterometrową wysokość wraz z trzonem, zaś W. Stolarski wykazuje tylko połowę tej wysokości. Jeśli zatem przyjmie się poprawność obu wypowiedzi, to rozwiązanie tej różnicy należałoby upatrywać w wysokości kopca. W pamięci W. Stolarskiego ów słup miał wysokość dwóch metrów od powierzchni kopca. Zatem znaczna jego część musiała znajdować się w jego wnętrzu (może dwa metry są nieco przesadzone?). Natomiast ogląd J.P. Dekowskiego wskazuje na to, że tego kopca już nie było, a tworząca go ziemia została wybrana i w ten sposób został odkryty trzon, o którym ten pierwszy niczego nie doniósł. Przyczyny zniknięcia owego wzgórka nie są rozpoznane¹⁴. Można zatem rzec, że owe opisy rozbiegają się jedynie w wyniku różnicy czasu, który niósł ze sobą pewne zmiany.

Rozważania o powstaniu modły ujętej w powyższych opisach

Wszystkie powyższe dane opisujące ową modłę pozwalają datować ją na XVIII w. lub najpóźniej na początek XIX w. Pierwszą możliwość jej powstania należałoby upatrywać w wydarzeniach z połowy XVIII w. W tym czasie bawił w Będkowie jasnogórski malarz sławetny Mikołaj Trzciniński¹⁵. Zapewne był on wezwany przez będkowski Kościół do odnowienia m.in. jeszcze nie cudownego, niemniej już cudami sławnego obrazu NMP Będkowskiej. Tenże M. Trzciniński mógł nanieść malunek do płyciny głowy posągu, wszak temu służyły płyciny. Jednakże bliższych przekazów w tej mierze brak. Nie może być przesłanką przeciw tej możliwości odległa doba powstania słupa, albowiem ten był wykonany z modrzewiowego pnia, w dodatku umieszczonego na wzgórku, czyli stojącego niejako w suchym miejscu, a poza tym przez długi czas był on osłonięty pokrywą z desek.

13 W. Stolarski opuścił Polskę jeszcze za czas II wojny i nigdy do niej nie powrócił, a jego rękopis nie mógł być wykorzystany przez dwóch pozostałych twórców słowa. Natomiast J.P. Dekowski mógł zapoznać się z zapisem P. Szychowskiego, którym jedynie dał się natchnąć do zwrócenia uwagi na ten słup.

14 Trochę dziwi okoliczność, że wytrawny badacz J.P. Dekowski nie zaznaczył zniknięcia wzgórka, wszak winien był rozpoznać taki stan rzeczy po jakości trzonu.

15 APB, *Liber Metrices Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Bątkoviensis ab anno 1744 compositus*, b.o.: U/19/1745 (Wykno): Die 16. m. Augusti baptizatus est Rochus Wochna, filius Io(h)annis et Margarithae, cuius patrinus famatus Nicolaus Trzciniński, pictor de Monte Claro Czenstochoviensi, fuerat.

Drugą możliwością powstania słupa jest powiązanie go z cudem, jaki dokonał się na dziedzicu wyknieńskich dóbr Adamie Rychłowskim za sprawą NMP Będkowskiej¹⁶. Tenże dziedzic był dość pobożnym człowiekiem i miał powód złożenia dziękczynnego wotum. Niestety niczego bliższego nie wiadomo w sprawie rodzaju jego choroby, która mogłaby względnie wskazać na opiekuna/opiekunkę modły. Należy jeszcze podkreślić, że w drugiej połowie wieku XVIII w będckowskim probostwie występował sprzyjający czas do stawiania pobożnych posągów¹⁷. Wszystkie te poszlaki wskazują przynajmniej na możliwość ponowienia modły na przełomie lat 60. i 70. XVIII w.

Kolejną możliwością jest ta już wyżej wspomniana, a związana ze zmarłymi na poleonickimi wojakami, wracającymi spod Moskwy. Według podania wracali oni gromadami w nieładzie, pobici, ranni, wyziębnici i być może (zakaźnie) chorzy¹⁸ przez ziemie środkowej Wolbórki. Powiadało się, że wielu z nich zakończyło swoją tułaczkę w okolicach Będkowa. Takie okoliczności mogły również spowodować wystawienie modły, a jej twórcą mógł się okazać wyknieński stolarz/cieśla poczciwy (*honestus*) Piotr Antonowicz¹⁹. Jednak w tym przypadku zastanawia okoliczność, dlaczego to wyknieński dwór miałby podjąć się pochówku żołnierzy, a nie będckowski Kościół, no i w końcu stosowniejszym miejscem do grzebania zmarłych było pobliskie pogrzebnisko niż to w kopcu-kurhanie z modłą czy bez niej. Ta ostatnia możliwość wydaje się mniej prawdopodobną, choć może jakiś żołnierz i zmarł w tym miejscu i doraźnie został pogrzebany bądź pozostawiony przez towarzyszy.

16 Zob.: APB, *Zbiór kopii dokumentów prac Komisji Duchownej i zeznań świadków w sprawie badań łaskowości obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem w kościele parafialnym w Będkowie w 1770 r.*, rkp., Teka Trepkowskiego, ozn. 2d, s. 20: „Świadek 15: Magnificus Adam Rychłowski, vexillifer Siradiensis, villae Wykno h[a]eres, sub Parochiā in Bądkow... deposuit haec verba: W roku przeszłym 1769 [...] nagle zapadłem na siłach y zdrowiu, że wcale niebezpiecznym mnie uznano y śmiertelnym czyniono. [...] Widząc żona moja mnie zesłabionego mocno, ofiarowała [mnie] do NMP w obrazie będckowskim [...]. [Po odmówieniu litanii przez żonę przed podobizną NMP] polepszonym się na zdrowiu uczulem [...]. Żona moja [zaś] powróciwszy [z Będkowa], zdrowym mnie zastała”.

17 W drugiej połowie XVIII w. dziedzicem w Będkowie i okolicy był Jan Dembowski, późniejszy biskup, osobiście utrzymujący bliższe stosunki z A. Rychłowskim; był on współzycielem duchowego i rzeczywistego odnowienia będckowskich dóbr. W jego dobrach również powstawały modły, jak na przykład ta w Rzeczkowie. Zob.: J.P. Dekowski, op. cit., s. 214.

18 Rodowodowe zapisy będckowskiego probostwa z początku 1813 r. wzmiankują dwa zejścia mieszkańców tegoż probostwa wskutek bliżej nieokreślonej zarazy (*morbo grassante*). Zob.: USC Będków Zg/9/1813 (Będków); Zg/13/1813 (Wykno).

19 P. Antonowicz został ściągnięty do Wykna na początku XIX w. przez już sędziwego dziedzica A. Rychłowskiego i ostał się w nim przez ponad dwa dziesięciolecia. Zob.: właściwe księgi rodowodów probostwa Będków.

Postówie

Historia miejsca ze słupem/słupową modłą może sięgać nawet początku powstania wsi Wykno, domniemanego na XIII w. Najpierw słup z kurhanem, następnie słup z kopcem, potem zaś słupowa modła z kopcem i w końcu słupowa modła z kurhanem były lub mogły być rozdziałami w dziejach granicznego miejsca dóbr wsi Wykno (Sługocice) i miasteczka-osady Będków. Czasowa oś tych zmian pozwala się uchwycić jedynie w zarysach. Omawiana modła, najprawdopodobniej pochodząca z drugiej połowy XVIII w., nie ostała się i nie doczekała się żadnej podobizny. Dziś miejsce przy drodze Będków – Sługocice nie przypomina tego z poprzednich wieków, a na wzgórku sterczy zardzewiały żelazny krzyż taniej roboty.



RYC. 4 Węglowy wzgórek współcześnie, w oddali wieś Sługocice (fot. W.M. Wochna)

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Zbiór Kartograficzny

Archiwum Probostwa Będków

Inter Haereditates Wola Drzazgowa, Żywocin et aliorum Granities, b.o.

Liber Metrices Baptisatorum Ecclesiae Parochialis Bątkoviensis ab anno 1744 compositus, b.o.

USC Będków

Wizyta generalna Kościoła Będkowskiego z 1779 r., b.o.

Zbiór kopii dokumentów prac Komisji Duchownej i zeznań świadków w sprawie badań łaskowości obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem w kościele parafialnym w Będkowie w 1770 r., Teka Trepkowskiego, ozn. 2^d.

Zbiory Zbigniewa Stolarskiego (Kolonja Będków)

Stolarski W., *Wspomnienia. Do użytku tylko rodzinnego*, cz. II, b.o.

Źródła drukowane

Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z XVII w. (Fontes 38), wyd. L. Żytkowicz, Toruń 1957.

Reymont W.S., *Chłopi*. Opublikowano w Internecie – Darmowe lektury, biblioteka on-line: <http://www.lektury.waw.pl/195/196/chlopi>

Literatura

Ćwikła Ł., *Ród Prusów w Łęczyckiem, Sieradzkim i Sandomierskim. Rozsiedlenie – majątki – kariery*, Łódź 2019.

Dekowski J.P., *Przydrożne kapliczki słupowe w południowo-wschodniej części województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1965, t. 9.

Stolarski B., *Sługocice. Obraz życia i pracy jednej wioski*, Warszawa 1925.

Szychowski P., *500 lat miasta Będkowa*, „Ziemia Piotrkowska”, 26 IV–3 V 1962, nr 17(209).